

Sygn. akt I ACa 1098/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Janusz Kaspryszyn (spr.)

Sędziowie: SSA Dariusz Kłodnicki

SSO del. Monika Kuźniar

Protokolant: Małgorzata Kurek

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2015 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **E. K. i G. K.**

przeciwko (...) **S.A. z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z dnia 14 maja 2015 r. sygn. akt I C 37/15

1. **oddala apelację w sprawie z powództwa E. K.;**
2. **zasądza od pozwanego na rzecz powoda E. K. kwotę 1.800 zł kosztów postępowania apelacyjnego;**
3. **oddala apelację w sprawie z powództwa G. K.;**
4. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki G. K. kwotę 1.800 zł kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 14 maja 2015 r. Sąd Okręgowy w Opolu uwzględnił częściowo powództwo E. K. oraz G. K. (co do kwoty po 70.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 9 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty) wytoczone przeciwko (...) S.A. w W., z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie ich dóbr osobistych na skutek śmierci ich syna oraz kwoty po 5.840 zł na rzecz każdego z powodów tytułem zwrotu kosztów procesu.

Wskazany wyrok zapadł przy następująco ustalonym stanie faktycznym.

W dniu 18 maja 1998 roku w miejscowości R. doszło do wypadku komunikacyjnego, którego przyczyną było umyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez Z. L., który kierując samochodem osobowym marki C. o numerze rejestracyjnym (...) podjął manewr wyprzedzania, czym doprowadził do zderzenia czołowego z prawidłowo jadącym rowerzystą T. K., który w wyniku doznanych obrażeń, po kilku dniach zmarł.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 11 września 1998 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 525/98 Sąd Rejonowy w P. uznał sprawcę zdarzenia za winnego przestępstwa spowodowania wypadku, za co wymierzono mu karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Sprawca wypadku był objęty ochroną ubezpieczeniową w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego.

W chwili śmierci T. K. będący bezdzietnym kawalerem miał dopiero 19 lat. Był najstarszym z trójki synów powodów, przy czym jego matka w trakcie wypadku miała 41 lat, natomiast ojciec 42 lata. Zmarły zamieszkiwał i prowadził wspólne gospodarstwo domowe wraz z rodzicami i braćmi w domu rodzinnym w R., gdzie chciał również zamieszkiwać po założeniu rodziny. Po skończeniu szkoły zawodowej pracował wraz z powodami w ich gospodarstwie ogrodniczym, które to gospodarstwo zgodnie z wolą rodziców i swoją własną miał w przyszłości przejąć jako następcą. Ponadto planował otworzyć na nieruchomości warsztat samochodowy, co było zgodne z jego zainteresowaniami, jak również akceptowane przez rodziców, którzy aprobowali jego plany życiowe.

Zmarły był człowiekiem zdrowym, sprawnym i aktywnym. T. K. był związany emocjonalnie z rodzicami, którzy odwzajemniali jego uczucia, które były takie same jak w stosunku do pozostałych dzieci. Pomiędzy powodami jak i najstarszym synem nie było poważniejszych nieporozumień, członkowie rodziny chętnie ze sobą rozmawiali, mieli ze sobą dobry kontakt, byli ze sobą życzliwi. Wzajemnie zasięgano swoich rad i opinii, przy czym powodowie liczyli się ze zdaniem swojego pierwotnego syna. Rodzice mieli oparcie w T., mogli na niego liczyć. Zmarły spędzał z nimi czas na co dzień, w szczególności pracując w szklarniach. Ponadto naprawiał ojcu samochód, wspólnie działali w ochotniczej straży pożarnej. Pomagał także matce w pracach domowych, przy sprzątaniu, gotowaniu, praniu, a także wspólnie udawali się na zakupy. Rodzice pozostawiali w bliskich, serdecznych relacjach ze zmarłym, którego uważali za dobrego syna i człowieka. Rodzina spędzała razem wszelkie święta, uroczystości. Razem odwiedzano też dalszych krewnych zamieszkałych w pobliskiej okolicy. Powodowie rozstawali się z T. praktycznie jedynie na kilka dni w ciągu roku w okresie wakacyjnym, gdy wraz z braćmi wyjeżdżał on nad pobliskie jezioro.

Śmierć syna była dla powodów wydarzeniem traumatycznym i szokiem. Bezpośrednio po wypadku udali się na jego miejsce odległe, o około 200 metrów od ich domu, gdzie powód trzymał na rękach syna aż do zabrania go do szpitala. Przez około miesiąc po wypadku oboje przyjmowali codziennie leki uspokajające nabyte w aptece bez recepty. Przez pół roku powódka odczuwała trudności w wykonywaniu codziennych obowiązków, stale myślała o zmarłym. Powodowie nie korzystali natomiast z pomocy lekarskiej w tym lekarza psychiatry, czy też psychologicznej, o czym wówczas nie myśleli. W okresie ciężkiej żałoby trwającej około roku często płakali. Codziennie bywali u syna na cmentarzu, a także codziennie uczestniczyli we mszach świętych w intencji zmarłego. Powodowie nadal nie pogodzili się ze śmiercią T. K., którego wciąż im brakuje na co dzień, a także w święta oraz podczas spotkań i uroczystości rodzinnych. Wspominając zmarłego nadal płaczą, co ma również miejsce w święto zmarłych, gdy widzą nad grobem jego rówieśników. Przykre emocje wzbudza też w nich obecność na miejscu wypadku zlokalizowanym nieopodal ich miejsca zamieszkania, gdzie często bywają. Obecnie powodowie udają się na grób syna, co najmniej raz w tygodniu w niedzielę. Zdarza się to też częściej w dni powszednie, a także w dni związane ze zmarłym, na przykład w jego urodziny. Średnio co dwa miesiące uczestniczą też we mszach świętych w jego intencji. W ich domu eksponowane są zdjęcia zmarłego. Powódka posiada je również w samochodzie. Rodzice zachowali zbierane przez syna odznaki, które stanowią dla nich pamiątkę po nim. Powodowie nie wybaczyli sprawcy wypadku i mają do niego nadal żal. Poza próbą przeproszenia ich w trakcie postępowania karnego, nie podejmował starań o złagodzenie ich cierpień.

Aktualnie powodowie nadal prowadzą gospodarstwo ogrodnicze, które przepisali na najmłodszego syna. Bracia zmarłego na co dzień przebywają za granicą wobec wykonywanej tam pracy zawodowej, przy czym do domu rodziców, gdzie mają swoje centrum życiowe w kraju, przyjeżdżają odpowiednio co dwa tygodnie i co dwa miesiące, odpowiednio na weekend oraz na dwa tygodnie. Powodowie są z nimi związani emocjonalnie podobnie jak ze zmarłym T. i wzajemne relacje są podobne jak w jego przypadku, przy czym synowie pomagają rodzicom.

Pismem z dnia 29 października 2014 doręczonym pozwanemu w dniu 3 listopada 2014 r., powodowie wniesli o przyznanie im na podstawie art. 448 w związku art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w związku ze śmiercią syna w kwocie po 100.000 złotych na rzecz każdego z nich. W związku z powyższym pozwany wypłacił im zadośćuczynienie w kwocie po 15.000 złotych, niezależnie od wypłaconego w 1998 roku zwrotu kosztów pogrzebu oraz odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej, w kwocie 31.168 złotych.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Jego zdaniem w świetle art. 24 § 1 zd. 3 k.c. w związku z art. 448 k.c. zachodziły podstawy do zasądzenia na rzecz powodów uzupełniających zadośćuczynień w kwotach po 70.000 tysięcy złotych, co nastąpiło przy uwzględnieniu sum wypłaconych już uprzednio z tego tytułu. Sąd za bezsporne przyjął, że w dniu 18 maja 1998 roku spełnione były przesłanki odpowiedzialności sprawcy wypadku, który był ubezpieczony u pozwanego w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów. W następstwie śmierci T. K. zostało - zdaniem Sądu pierwszej instancji - naruszone dobro osobiste powodów w postaci więzi rodzinnej ze zmarłym należącym do kręgu najbliższych krewnych oraz prawa do życia w pełnej rodzinie oraz utrzymywania wzajemnych relacji. Rodzinę powodów, zdaniem Sądu, łączyły wzajemne silne więzi emocjonalne, co potwierdziło postępowanie dowodowe, co wskazuje na znaczną dolegliwość doznanej przez powodów straty, w tym wobec ich wieku w dacie wypadku oraz wieku ich zmarłego syna, zwłaszcza w powiązaniu z ich wspólnym zamieszkiwaniem. Przedwczesny zgon syna pozostawał w sprzeczności z naturalną kolejną rzeczy, przy czym wobec nagłości wypadku powodowie nie mieli szansy, aby się do niego przygotować. Orzekając w przedmiocie zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wziął pod uwagę jego kompensacyjny charakter oraz rodzaj naruszonego dobra, co przekłada się na samą możliwość zasądzenia zadośćuczynienia, jak i jego wysokość. Powodowie niewątpliwie doznali krzywdy na skutek zerwania więzi ze zmarłym synem, przy czym więź łącząca rodziców z dzieckiem jest jedną z najsilniejszych więzi emocjonalnych. Nieuprawnione jest przy tym stanowisko, jakoby więź rodziców z pełnoletnim dzieckiem była co do zasady słabsza niż z osobą małoletnią, a tym samym by cierpienia rodziców po śmierci dorosłych dzieci były co do zasady mniejsze. Powodowie i ich syn wspólnie mieszkali, funkcjonując jako jedna rodzina w ramach wspólnego gospodarstwa domowego, co miało być też kontynuowane w przyszłości. Sąd wskazał, że podstawą oddalenia powództwa o zadośćuczynienie, o co wnosił pozwany, może być jedynie znikomość ujemnych następstw w zakresie doznanej krzywdy, o czym w realiach sprawy nie może być mowy. Nie można

też zaakceptować sytuacji, w której przyznane zadośćuczynienie nie będzie przedstawiało odczuwalnej ekonomicznie wartości, do czego sprowadzałoby

się w istocie zaakceptowanie stanowiska strony pozwanej w sprawie. Symboliczna kwota zadośćuczynienia może bowiem podważać jego funkcję kompensacyjną,

a w takim przypadku nie doszłoby do przywrócenia równowagi zakłóconej skutkami zaistniałego czynu niedozwolonego. W szczególności bezzasadny jest pogląd pozwanego o dopuszczalności zasądzenia na rzecz najbliższych zadośćuczynienia jedynie w sytuacji wykazania, że śmierć osoby najbliższej wywołała rozstrój zdrowia, na przykład o cechach choroby psychicznej. Określając wysokość zasądzanego zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę zarówno zaistniałe w ramach ustalonego stanu faktycznego elementy przemawiające za jego podwyższeniem, jak i jego ustaleniem na niższym poziomie. Sąd podkreślił przy tym, że wstrząs psychiczny, szok, cierpienia moralne powodów wywołane przedwczesną utratą 19-letniego syna, częściowo jeszcze trwają, pomimo upływu blisko 17 lat od wypadku, co potwierdza ich znaczny rozmiar oraz konieczność ułożenia sobie przez powodów na nowo życia, co wbrew stanowisku pozwanego w istocie miało miejsce, chociażby wobec konieczności wyboru nowego następcy oraz potrzeby przeorganizowania wcześniejszego modelu funkcjonowania gospodarstwa i rodziny. Sąd Okręgowy

podkreślił, że gdyby nie wypadek z 1998 roku ze znacznym prawdopodobieństwem powodowie mogliby przez kolejne lata utrzymywać swoją dotychczasową więź ze zmarłym, który w chwili śmierci był osobą młodą i zdrową, a swoje dalsze plany życiowe wiązał także z osobami rodziców, którzy mogli na niego liczyć, zwłaszcza wobec wzajemnych więzi uczuciowych oraz cech jego charakteru i życiowych priorytetów. Nie zasługiwała też na uwzględnienie argumentacja strony pozwanej co do wygórowania żądania powodów, w granicach jakich zostało uwzględnione. Zdaniem Sądu pierwszej instancji zadośćuczynienie w przyznanej wysokości

spełni funkcję kompensacyjną, przedstawiając dla poszkodowanych odczuwalną ekonomicznie wartość, z uwzględnieniem też przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa oraz aktualnych warunków gospodarki rynkowej. Jednocześnie nie stanowi ono w konkretnych realiach sprawy wartości nadmiernej, prowadzącej do nieuzasadnionego wzbogacenia strony powodowej. Przy uwzględnieniu konkretnych okoliczności sprawy oraz zindywidualizowanego charakteru zadośćuczynienia zdaniem Sądu pierwszej instancji brak było natomiast podstaw do jego określenia na wyższym poziomie. Nie można bowiem pominąć tego, że więź powodów z T. K. nie była unikatową w tym sensie, że zmarły nie był ich jedynym dzieckiem. Tymczasem zdaniem Sądu najwyższe świadczenia powinny być zasądzone na rzecz osób, które na skutek śmierci bliskiego stały się całkowicie samotne, bez rodziny, na przykład, gdy rodzice utracili ostatnie dziecko. Ponadto także czynnik czasu może mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia, jeśli jest ono dochodzone po upływie znacznego okresu od naruszenia dóbr osobistych, a obecnie po upływie blisko 17 lat trauma powodów związana z wypadkiem nie oddziałuje już na nich w takim stopniu, jak bezpośrednio po nim. Powodowie ponadto nie udowodnili też niektórych powoływanych przez siebie faktów mających potwierdzać o wiele większe cierpienia niż ustalone wcześniej, na przykład, co do eksponowanej w pozwie ich szczególnej odmiennej niż w przypadku innych członków rodziny relacji ze zmarłym. Wobec tego zadośćuczynienie przekraczające zasądzone sumy, zdaniem Sądu pierwszej instancji, byłoby wygórowane. Z kolei fakt wypłacenia powodom odszkodowania w związku z pogorszeniem sytuacji życiowej na skutek śmierci syna nie pozbawia ich, co do zasady prawa do zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną jego śmiercią oraz nie rzutuje na jego wysokość. Wobec znacznego rozmiaru krzywdy powodów związanej ze śmiercią najstarszego syna oraz analogicznej więzi łączących ich ze zmarłym nie było podstaw do różnicowania wysokości świadczeń przyznanych na rzecz każdego z nich. Z kolei odsetki ustawowe zasądzono na podstawie artykułu 817 § 1 k.c. w związku z artykułem 481 § 1 k.c. i § 32 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 roku

w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów. Zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowiłoby nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym w oczekiwaniu na orzeczenie Sądu, znoszące ewentualnie obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres. Początek opóźnienia w realiach sprawy należy łączyć z wezwaniem do zapłaty, skoro w toku procesu zostało wykazane, że zasądzona suma rzeczywiście się powodom należała, a krzywda w rozmiarze odpowiadającym zasądzonemu świadczeniu istniała już w momencie skierowania do pozwanej ich żądań.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego tj.:

- art. 448 k.c. poprzez uznanie, że odpowiednią do doznanej przez powodów na skutek śmierci poszkodowanego krzywdy jest kwota zadośćuczynienia po 70.000 zł, podczas gdy jest ona rażąco wygórowana, nieodpowiednia do doznanej krzywdy oraz sytuacji życiowej powodów oraz poprzez nieuwzględnienie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia kwoty wypłaconej z tego tytułu przy likwidacji szkody;

- art. 446 § 3 k.c. w stosowaniu w 1998 r., tj. przed wprowadzeniem przepisu art. 446 § 4 k.c. poprzez przyjęcie, że w 1998 r. pozwany w żaden sposób nie naprawił powodom doznanej na skutek śmierci syna krzywdy w sensie niematerialnym;

2. naruszenie prawa procesowego tj. art. 227 k.p.c., art. 278 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na bezzasadnym oddaleniu wniosku dowodowego pozwanej o

przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychiatry, w sytuacji gdy nie zostały ustalone okoliczności mające istotne znaczenie dla sprawy, a których ustalenie wymaga wiadomości specjalnych, a zeznania powodów nie potwierdziły pierwotnie wskazywanych skutków śmierci syna, a nadto polegające na uznaniu, że zebrany materiał dowodowy wystarczająco uzasadnia zasądzenie zadośćuczynienia w przyjętej przez Sąd wysokości.

W oparciu o powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa co do kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami w stosunku do obojga powodów oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu przed Sądem pierwszej instancji stosownie do tej zmiany oraz zasądzenie od powodów na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie oraz zasądzenie na ich rzecz od strony pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Uwzględniając okoliczność rozpoznawania w sprawie dwóch połączonych w trybie art. 219 k.p.c. spraw, Sąd Apelacyjny rozstrzygnął osobno o środku zaskarżenia odnośnie do powoda (punkty 1 i 2 wyroku) i odnośnie do powódki (punkty 3 i 4).

Apelacje były nieuzasadnione.

Na etapie apelacji sporna pozostała wysokość zadośćuczynienia należnego powodom na skutek śmierci T. K., bowiem strona pozwana skarżąc wyrok Sądu pierwszej instancji, kwestionowała zasądzone zadośćuczynienie ponad kwotę 40.000 zł (z odsetkami od tej kwoty) na rzecz każdego z powodów.

W pierwszej kolejności należało rozważyć zarzuty naruszenia prawa procesowego. W uznaniu Sądu Apelacyjnego nie znalazły one potwierdzenia.

Strona pozwana podniosła zarzut naruszenia art. 227 k.p.c., art. 278 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c., w związku z nieprzeprowadzeniem w sprawie dowodu z opinii biegłego psychologa oraz psychiatry. Przeprowadzenie tego rodzaju dowodów było zbędne i nie prowadziłyby do ustalenia okoliczności istotnych dla ustalenia szkody niemajątkowej powodów. Strona pozwana zarzuciła, że nie zostały udowodnione przesłanki uzasadniające żądanie zadośćuczynienia. Nie zostało bowiem – zdaniem strony pozwanej - wykazane, że powodowie doznali zmian psychicznych, w szczególności rozstroju zdrowia kwalifikowanego jako choroba psychiczna. Tymczasem rozstrój zdrowia rozumiany jako naruszenie sprawności organizmu nie jest przesłanką powstania krzywdy. Krzywda to bowiem cierpienia wywołane utratą osoby bliskiej, doznania o naturze emocjonalnej. Okolicznościami mającymi wpływ na ocenę zakresu krzywdy są między innymi: zakres doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny, charakter zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień, w jakim pokrzywdzeni będą mogli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej korzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji, proces leczenia doznanej traumy oraz rola, jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2014 r., IV CSK 374/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 marca 2014 r., I ACa 1284/13). Okoliczność zaistnienia krzywdy nie wymaga więc wiadomości specjalnych i może być ustalona w drodze dowodu z dokumentów, zeznań świadków i stron, co w ocenie Sądu Apelacyjnego miało miejsce w rozpoznawanej sprawie. W sprawie było bezsporne, że w wyniku wypadku komunikacyjnego w dniu 18 maja 1998 r. zmarł syn powodów, a sprawca zdarzenia był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej. W dacie tej nie obowiązywał jeszcze art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, a który to przepis został wprowadzony do kodeksu cywilnego z dniem 3 sierpnia 2008 r. na podstawie ustawy z dnia 30 maja 2008 r. (Dz. U. z 2008 r., nr 116, poz. 731). Sąd pierwszej instancji trafnie uznał więc, że podstawę prawną dochodzonego

roszczenia stanowi art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Wiąż między rodzicem a dzieckiem jest wartością niematerialną, która stanowi dobro osobiste podlegające ochronie w świetle brzmienia art. 24 § 1 k.c. Naruszenie tego dobra przez pozbawienie życia osoby bliskiej stanowi podstawę do dochodzenia roszczenia o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, w oparciu o regulację wynikającą z art. 448 k.c.

Mając na uwadze okoliczność, że funkcją apelacji jest ponowienie i uzupełnienie (w niezbędnym zakresie) postępowania pierwszoinstancyjnego, by sprawdzić legalność i zasadność zaskarżonego orzeczenia, w zakresie wyznaczonym treścią art. 378 k.p.c. (por. A. Góra-Błaszczkowska, Środki zaskarżenia. Art. 367-424¹² KPC, Warszawa 2009, s. 33), w jej ramach rozstrzygnięcie sprawy powinno nastąpić ex novo i zakończyć się wydaniem merytorycznego rozstrzygnięcia kończącego spór pomiędzy stronami. Dlatego też Sąd Apelacyjny dokonał ponownej analizy zgromadzonego materiału dowodowego w kontekście wysokości zadośćuczynienia. W świetle tej uwagi należy wskazać, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń, zgodnych z regulacjami wyznaczonymi w art. 233 k.p.c., które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za podstawę własnego orzeczenia wydanego w sprawie. Ustalenia te nie wymagały uzupełnienia ani zmiany.

Odnosząc się z kolei do wysokości zasądzonych na rzecz powodów kwot zadośćuczynienia należy w pierwszej kolejności zgodzić się z uwagą Sądu Okręgowego, w której podkreślił on, że wbrew stanowisku strony pozwanej okoliczność wypłacenia powodom odszkodowania w związku z pogorszeniem sytuacji życiowej na skutek śmierci syna nie pozbawia ich co do zasady prawa do zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną jego śmiercią oraz nie rzutuje na jego wysokość. Jak słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji roszczenia dotyczące szkody materialnej i niematerialnej, pomimo że wywodzą się z tego samego zdarzenia, mają jednak charakter rozłączny. Zasądzenie na rzecz osób najbliższych odszkodowania z artykułu 446 § 3 k.c. oraz jego wysokość nie mają więc wpływu na istnienie i zakres uprawnień bliskich do dochodzenia zadośćuczynienia, niezależnie w kontekście zmiany przepisów z dnia 3 sierpnia 2008 r. Wypłacając tę kwotę strona pozwana realizowała swoje zobowiązania z konkretnego tytułu i zwalniała się z konkretnego zobowiązania. Obecnie nie ma podstaw do przyjęcia, że strona pozwana miała zamiar przyznając odszkodowanie, rekompensować w ten sposób także inne zobowiązania, z innych tytułów niż wskazany przez nią w sporządzonych w trakcie postępowania likwidacyjnego dokumentach. Wypłacając kwotę z tytułu pogorszenia się sytuacji życiowej strona pozwana nie zwolniła się więc z obowiązku zapłaty zadośćuczynienia. Nie zmniejszyła także zakresu odpowiedzialności z tego tytułu. Nie może ująć uwadze okoliczność, że strona pozwana wypłacając częściowo zadośćuczynienie powodom w postępowaniu likwidacyjnym w roku 2014, nie kwestionowała, że powodom co do zasady należy się świadczenie z tego tytułu, pomimo wypłaconego na ich rzecz odszkodowania za pogorszenie się ich sytuacji życiowej.

Skoro strona pozwana była odpowiedzialna za skutki zdarzenia z 1998 roku, powodowie byli zasadniczo uprawnieni do wystąpienia przeciwko niej z roszczeniem o zapłatę zadośćuczynienia.

Przechodząc do oceny zadośćuczynienia przyznanego powodom, należy zauważyć, że wielokrotnie zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie, wskazywane było, że właściwych człowiekowi uczuć i emocji nie sposób wymierzyć. Jednakże w sprawach o zadośćuczynienie Sądy stają jednakże wobec obowiązku ich swoistej wyceny. Korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonych na tej podstawie zadośćuczynienia może być dokonywane wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. rażąco wygórowane albo rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04). Należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, iż podstawową przesłanką warunkującą domaganie się zadośćuczynienia jest doznanie szkody niemajątkowej (krzywdy). Krzywda ta utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej jednostki i musi być konsekwencją naruszenia dóbr osobistych. Zadośćuczynienie winno mieć charakter kompensacyjny, ale jednocześnie wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności konkretnego przypadku, tu relacji między każdym z powodów a synem oraz bólu i cierpienia po jego śmierci. Bez wątpliwości powodowie jako rodzice przeżyli mocno niespodziewaną śmierć syna, a bólu po jego stracie nie można porównać z innego typu krzywdami, które dotyczą człowieka. Jego nagła śmierć była przyczyną cierpienia i stresu w różnych sferach życia. Jednakże mając

na uwadze następującą komercjalizację dóbr osobistych, ocena żądania powodów warunkuje ocenę ich cierpienia w wymiarze finansowym.

Krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej, dlatego każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego (zob. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11). Celem zadośćuczynienia jest skompensowanie krzywdy będącej wynikiem naruszenia dobra osobistego, jakim jest prawo do życia w rodzinie, stąd poszukując kryteriów, jakie Sąd winien brać pod uwagę przy ustalaniu jego wysokości przede wszystkim rolę, jaką w rodzinie pełnił zmarły, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne pokrzywdzonego.

W tej sytuacji stwierdzić należało, że śmierć syna była i jest źródłem niekwestionowanych cierpień psychicznych powodów jako rodziców, w szczególności z tego względu, że stanowi zaburzenie zwykłej kolejności odchodzenia rodziców przed dziećmi. Tym samym charakter kompensacyjny i rozsądne granice zadośćuczynienia nakazują uznać kwotę po 70.000 zł jako sumę odpowiednią w rozumieniu art. 448 k.c. Ta kwota zadośćuczynienia uwzględnia zakres doznanej krzywdy. Brak jest podstaw do stwierdzenia, że aby na skutek śmierci dziecka u rodziców wystąpiła krzywda, musi wystąpić doznanie wstrząsu psychicznego w takim stopniu, który doprowadziłby do rozstroju zdrowia kwalifikowanego w kategoriach medycznych jako choroba psychiczna. Okoliczność, że powodowie przeżywali tzw. niepowikłaną żałobę, nie umniejsza w żadnym wypadku ich bólu po stracie dziecka. Sąd uznał też, że w zakresie zadośćuczynienia oboje powodowie jako rodzice w jednakowym stopniu doznali cierpień psychicznych. Istotne są tu okoliczności, w jakich powodowie dowiedzieli się o wypadku syna, fakt, że wskutek niewielkiej odległości od ich domu byli na miejscu zdarzenia, widzieli zakres doznanych przez niego obrażeń, towarzyszyli mu do przyjazdu karetki, co niewątpliwie wywołało wstrząs i nie może pozostać bez wpływu na ocenę rozmiarów krzywdy. Nie bez znaczenia pozostaje też okoliczność, że zmarły zamieszkiwał i prowadził wspólne gospodarstwo domowe wraz z rodzicami oraz braćmi, i że planował tam mieszkać także po założeniu rodziny, a nadto że powodowie wzięli z nim plany co do przejęcia prowadzenia tego gospodarstwa. Reakcje powodów wskazują na silną traumę po śmierci syna, której elementy pojawiają się do dnia dzisiejszego, pomimo upływu kilkunastu lat od zdarzenia. U powodów nadal wspomnienie wypadku i widok miejsca, w którym do niego doszło wywołuje smutek, celebrują pamięć po zmarłym, czy to odwiedzając regularnie jego grób, czy przechowując pamiątki i zdjęcia. Wszystkie te okoliczności stanowią więc niewątpliwie podstawę do uznania zadośćuczynienia na poziomie po 70.000 zł na rzecz każdego z nich za uzasadnione. Kwota zasądzona na rzecz powodów musiała uwzględniać też kwoty już wypłacone przez pozwanego przed procesem, tj. po 15.000 zł. Suma zadośćuczynienia w kwocie łącznie po 85.000 zł była więc zdaniem Sądu Apelacyjnego w tych okolicznościach sprawy i przy uwzględnieniu całokształtu materiału dowodowego niewygórowana i stanowi sumę adekwatną do doznanej krzywdy.

O kosztach postępowania apelacyjnego w punktach 2 i 4 orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. stosownie do jego wyniku, przy czym należy dodać, że połączenie kilku spraw (na podstawie art. 219 k.p.c.) w celu ich łącznego rozpoznania jest zabiegiem jedynie natury technicznej z punktu widzenia biegu procesu i nie prowadzi do powstania nowej jednej sprawy, nie pozbawia spraw ich procesowej odrębności. Obie rozstrzygane równolegle sprawy są nadal samodzielne. W konsekwencji w razie połączenia przez Sąd kilku spraw do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia, zwrot kosztów procesu przysługuje stronie odrębnie w każdej z połączonych spraw w zależności od wyniku rozstrzygnięcia, o czym rozstrzygnięto w wyroku.

Apelacje strony pozwanej co do każdego z powodów okazały się więc nieuzasadnione.

Mając powyższe na uwadze – na podstawie art. art. 385 k.p.c. – orzeczono jak w wyroku.